

Bp Ignacy Dec

Ze świata niepokoju i tęsknoty do Ojczyzny pokoju i miłości

Ożary, 22 marca 2019

Homilia podczas Mszy św. pogrzebowej za śp. Wiesława Kiliana w kościele parafialnym p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej

1. W Chrystusie umieramy i w Chrystusie zmartwychwstaniemy

Drodzy bracia i siostry, w naszym ziemskim życiu od czasu do czasu ocieramy się o śmierć naszych bliskich. Odchodzą zwykle do wieczności ludzie starci, często długo chorujący, niekiedy bardzo umęczeni ciężkim życiem, Są odejścia, które przewidujemy, których się spodziewamy, ale są też odejścia, które nas zaskakują. Tak możemy powiedzieć, o śmierci śp. Wiesława Kiliana, który odchodzi od nas w wieku 66 lat. Mamy świadomość, że to trochę za wcześnie. Taki jednak czas życia i taki czas odejścia od nas wyznaczył mu Bóg, nasz Stwórca, Ojciec wszystkich ludów i narodów. Odejście do wieczności śp. Wiesława miało miejsce w ubiegły piątek. Dzisiaj, także w piątek, przeżywamy jego pogrzeb. Piątek to dzień tygodnia, w którym wydarzyła się najważniejsza śmierć w dziejach świata, śmierć Jezusa Chrystusa na drzewie krzyża, śmierć na odpuszczenie naszych grzechów, śmierć na zbawienie świata. Wysłuchaliśmy słów Ewangelii o tej szczególnej, zbawczej śmierci Jezusa. śmierci Boga-Człowieka. Jednakże dzisiejszy fragment Ewangelii prowadzi nas dalej, prowadzi nas do grobu, najpierw - kryjącego martwe ciało Jezusa, a potem - do grobu pustego. Jezus, zgodnie ze swoją zapowiedzią, umarł na krzyżu, został pochowany i zmartwychwstał. Wysłannicy niebios, dwaj mężczyźni w lśniących szatach, oznajmili zakłopotanym niewiastom, które w poranek wielkanocny zastały pusty grób, że Jezus żyje, że naprawdę zmartwychwstał tak, jak za ziemskiego życia zapowiedział. Niewiasty usłyszały słowa: "Dlaczego szukacie żyjących wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał" (Łk 24,5b-6a). Jezus zmartwychwstał i obiecał zmartwychwstanie wszystkim, którzy w Niego uwierzą. Wyraźnie o tym powiedział do Marty, gdy przybył wskrzesić jej brata Łazarza: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki" (J 11,25-26). Już przez proroka Izajasza Bóg oznajmił: „Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich ciała, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych” (Iz 26,19). Prawdą o życiu wiecznym, o końcowym zmartwychwstaniu, jest przepelniona Ewangelia Chrystusa i cały Nowy Testament. Chrystus pewnego dnia

powiedział do uczniów: „Nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia: (J 5,29). Słowo Chrystusa ożywia naszą wiarę w życie wieczne.

Drodzy bracia i siostry, jest zwyczaj, że podczas pogrzebu spoglądamy na drogę życia ziemskiego, jaką przebył zmarły człowiek. Spójrzmy przeto na drogę życia dziś żegnanego przez nas śp. Wiesława Kiliana.

2. Droga życia śp. Wiesława Kiliana (1952-2019)

Śp. Wiesław Kilian urodził się 25 lipca 1952 r. w Ząbkowicach Śląskich, zmarł w piątek, 15 marca 2019 r. w Warszawie. Był najstarszym z szóstki synów Władysławy i Edwarda. Jego młodszy o cztery lata brat Jerzy zginął w wypadku drogowym, gdy Wiesław miał 22 lata. Pozostali bracia Mirosław, Krzysztof, Zdzisław i najmłodszy Edward postanowili związać swoje życie z rodzinnym gospodarstwem, które prowadzą wspólnie. Wiesiu z rodzinnego domu wyniósł niezłomne wartości, których nigdy nie zdradził – miłość do rodziny i miłość do Pana Boga. Wychowywany w rodzinie katolickiej kierował się niepodważalnymi zasadami moralnymi. Rodzina, choć nie założył własnej, była dla niego najważniejsza. Mocno związany z braćmi, często powracał do rodziców i młodszego rodzeństwa. Podtrzymywał więc i relacje rodzinne. Praca na roli nauczyła go, że gdy chce się osiągnąć plony i rezultaty własnych działań, należy być konsekwentnym i wytrwałym – to zaprocentowało, gdy postanowił opuścić rodzinne gniazdo. Wyjechał z rodzinnych stron, by się uczyć i zwiedzać świat. Nie zapomniał jednak, gdzie są jego korzenie i nie zapomniał, być blisko Boga gdziekolwiek się znajdował. Ukończył szkołę podstawową w Ożarach, do technikum uczęszczał w Ząbkowicach Śląskich. Po szkole średniej wstąpił do wojska. Był w jednostce radiolokacyjnej w Wieluniu. W 1979 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych XX w. pracował w rodzinnym gospodarstwie rolnym. Od 1981 do 1983 r. był zatrudniony na stanowisku kierownika szpitala w Łądku-Zdroju, a w okresie 1984–98 – kierownika Rejonu Obsługi Mieszkańców Wrocław-Stare Miasto. Od 1998 do 2001 r. zajmował stanowisko dyrektora w spółce „Centrum” we Wrocławiu. Pracował także jako kierownik działu w Urzędzie Miasta Wrocławia (2003–2005, 2005–2007). W latach 1998–2002 sprawował mandat radnego Rady Miasta Wrocławia, a od 2001 do 2002 r. zasiadał w Zarządzie Miasta Wrocławia. Należał do NSZZ „Solidarność”. Był posłem na Sejm V i VI kadencji. W Sejmie V kadencji pracował w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

oraz Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. W Sejmie VI kadencji był członkiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Obrony Narodowej, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W Senacie VIII kadencji był członkiem Komisji Obrony Narodowej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Śp. Wiesław był człowiekiem szlachetnym, serdecznym, zawsze uśmiechniętym i nastawionym na ludzi i dla ludzi. Wielu osobom pomagał i czynił to bardzo dyskretnie nie oczekując na rozgłos i uznanie. Był skromny i dumny ze swojego pochodzenia. Znamionowała go żywa, głęboka i radosna wiara w Boga. Kochał Kościół i bronił Kościoła. Można powiedzieć, że Kościół i rodzina były to dwie umiłowane przez niego wspólnoty. Był zawsze oddany wartościom jakie wyniósł z domu rodzinnego i zawsze związany z miejscem z jakiego pochodził, z Ożarami. Trzeba też dodać, że śp. Wiesław chętnie brał udział w uroczystościach kościelnych i patriotycznych. Często, nawet codziennie, uczestniczył we Mszy św. i przyjmował Komunię Świętą. Odbywał pielgrzymki do Ziemi Świętej i do sanktuariów maryjnych. Bardzo cenił Ojca Świętego św. Jana Pawła II. Jako parlamentarzysta, najpierw poseł, a potem senator, opowiadał się za wartościami chrześcijańskimi, obojętnie w jakiej opcji politycznej się znajdował. Ujawniało się to w głosowaniach parlamentarnych, np. w obronie życia ludzkiego czy w głosowaniach w sprawach światopoglądowych. Czasem przychodził do mnie i mówił: "księżę biskupie, głosowałem tak, jak trzeba".

3. Zakończenie - słowo pożegnania

Drogi Wiesławie, na zakończenie tej refleksji - jeszcze kilka dobrych, wdzięcznych słów do Ciebie. Wraz z Twoją najbliższą rodziną, wraz z Twoją rodzinną parafią i Twoimi przyjaciółmi, którzy tak licznie przybyli dziś tu do Ożar z bliska i z daleka, w tak licznym gronie dziękujemy dziś Panu Bogu za Ciebie, za Twoje życie ziemskie, które dobiegło końca. Dziękujemy, że dane nam było z Tobą przebywać, z Tobą iść przez życie. Dziękujemy za dobro, które Bóg przekazał przez Ciebie w trakcie twojego życia - nam i innym ludziom, których spotkałeś na swoich życiowych drogach. Dziękujemy za ślad, który - za Twoją przyczyną - odcisnął się w naszych sercach. Wiemy, że kochałeś swój rodzinny dom, z którego wyszedłeś i który tak często nawiedzałeś.

Drogi Wiesiu, dziękujemy Ci za Twoją miłość do przyrody, za Twoje przywiązanie do ziemi, naszej matki karmicielki. Twoja praca w rolnictwie otwierała Cię na Pana Boga, uczyła pokory, wdzięczności i miłości do Stwórcy.

Drogi Wiesławie, dziękujemy Ci za twoją pobożność, za twoją wiarę, za przywiązanie do Kościoła, do Mszy św., do nauki Kościoła. Ja osobiście dziękuję za Twoją radość, za Twoją przyjaźń, która zawiązała się w czasach, gdy byłeś w radzie miasta Wrocławia. Dziękuję za obecność na różnych diecezjalnych uroczystościach, dziękuję za fundowanie stypendiów na naszych kleryków i za inne gesty dobroczynne.

Drogi Wiesławie, dziękujemy Ci także za Twoją miłość do Maryi. Dziękujemy za przykład modlitwy różańcowej.

W tej chwili wpatrzeni w twoją trumnę, która kryje doczesne Twoje szczątki, wnosimy do niebios pokorną prośbę, aby Jezus Chrystus nasz Zbawiciel, w swojej łaskawości, podczas tej Eucharystii, wybielił w swojej zbawczej Krwi wszystkie cienie Twego życia, aby Cię obdarzył miłosierdziem, przybrał Cię w szaty zbawienia i zaprowadził na niebieskie mieszkanie. Spoczywaj w pokoju, dobry sługo Boga i człowieka. Do zobaczenia w Domu Ojca. Amen.